

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmon, 7 centów od wiersza. — Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Obwieszczenie.

Przez wysokie c. k. ministerstwo sprawiedliwości mianowany adwokat Dr. Bazyli Wołosiański z siedzibą w Samborze złożył dnia dzisiejszego w sądzie tutejszym urzędową przysięgę, co niniejszem podaje się do wiadomości.

Z c. k. sądu wyższego.

Lwów, 30. marca 1863.

Gmina *Tłustenkie*, w obwodzie Czortkowskim, celem zaprowadzenia u siebie regularnej nauki szkolnej zobowiązała się na wieczne czasy istniejący budynek szkolny i porządki szkolne utrzymywać zawsze w dobrym stanie, w razie potrzeby wystawić nowy budynek szkolny. Na opał szkoły dawać corocznie 16 fur drzewa, i każdorazem nauczycielowi, który ma zarazem pełnić służbę diaka, i opędzać koszta oświaty szkoły, płacić 113 zł. 50 c. w. a. na rok w gotówiznie, i przydawać 30 męcz 3 garnce zboża, to jest pszenicy lub żyta, a w braku tych gatunków zboża kukurudzy lub jęczmienia.

Okazaną temi ofiarami gorliwość o podniesienie nauki między ludem podaje c. k. Namiestnictwo galicyjskie z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austriacka.

Lwów, 2. kwietnia. (Złośliwe pogłoski.) Od kilku dni obiegają po Lwowie rozsiewane przez ludzi złej woli pogłoski o odkryciu przez władze rządowe jakiegoś sprzysiężenia między Rusinami, o rewizjach odbytych u księży obrządku gr. kat., o skonfiskowaniu broni itp. Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że wszelkie podobne pogłoski zupełnie są bezzasadne i należą do rządu owych tysiącznych bajek, które od niejakiego czasu w publiczności tutejszej bywają rozsiewane.

(Wydalenie hr. Ledochowskiego.) *Krakauer Zeitung* donosi, że dnia 28go b. m. rosyjsko-polski emigrant i członek polskiego komitetu emigracyjnego w Paryżu Jan hrabia Ledochowski został wydalony z Krakowa i państw austriackich. Hrabia z początkiem marca b. r. przebył c. k. austriacką granicę w Salzburgu, opatrzone paszportem prefektury francuskiej, na którym jednak brakowało wizy poselstwa austriackiego, dla której to przyczyny paszport został mu odebrany, poczem wręczono mu kartę tymczasową do podróży do Wiednia ważną na 48 godzin, aby posiadacz paszportu mógł się tam zaopatrzyć w dokumenta potrzebne do pobytu w monarchii. Hr. Ledochowski wolał jednak udać się do Krakowa bez paszportu, gdzie dopiero po tygodniu przez c. k. dyrekcję policji do powrotu do Wiednia wezwany został na zasadzie karty tymczasowej tylko do tego miejsca upoważniającej. Hr. Ledochowski prosił o przedłużenie terminu wyjazdu, ponieważ chciał zgłosić się do Wiednia pisemnie, aby mu dozwolono na dłuższy pobyt w Krakowie. Termin żądany został mu dozwolony Tymczasem jednak okazały się niezawodne poszlaki, które władze utwierdziły w przekonaniu, że hr. Ledochowski działa jako wysłannik komitetu emigracyjnego w Paryżu w interesie powstania; jego więc prośbę, aby mu wolno było dłużej pozostać w Krakowie, odrzucono, i do wyjazdu naznaczono mu przeciąg trzech dni. Po upływie tego terminu hr. Ledochowski położył się do łóżka, ale wysłany do niego krajowy radca medycynałny uznał, że stan jego zdrowia nie jest przeszkodą do wyjazdu. Pomimo tego dozwolono mu nowy trzechdniowy termin, aby mógł swoje interesa ułożyć, a przez ten czas hrabia nie leżał w łóżku. Dopiero gdy ten ostatni termin upłynął, a hrabia oświadczył, że dobrowolnie Krakowa nie opuści, i tylko przemocy ustąpi, i aby to postanowienie wykonać w dniu do odjazdu przeznaczonym znowu udał chorobę i położył się do łóżka, spakowano jego rzeczy w hotelu, w którym mieszkał, w obecności jego i urzędnika policji na ten cel wysłanego, poczem hrabia widząc bezskuteczność swego oporu wśród ciągłych protestacji, że tylko przemocy ustępuje, wsiadł do przygotowanego fiakra i udał się do dworca kolei, zkad dnia 28go po południu wywieziony został w asystencji urzędnika policji i dwóch strażników cywilnych na Ołomuńiec i Pragę do Bodeubach za granicę.

Anglia.

Londyn, 27. marca. (Sprawa okrętu „Peterhoff“ — Dzienniki angielskie o kandydaturze Księcia Wilhelma duńskiego do tronu greckiego.) *Times* pisze: „Podług telegramów nowojorskich zabrał admirał unii Wilkes (ten sam, który wywołał spór o statek „Trent“) w pobliżu St. Thomas okręt handlowy „Peter-

hoff“, który płynął z Londynu do meksykańskiej zatoki Matamoras z angielskim ładunkiem i kartą bezpieczeństwa od konszula meksykańskiego. Ten zabrany okręt odwieziono do Key - West pod sąd zdobyczy, chociaż zapewniają, że nie miał na pokładzie ani jednego artykułu kontrabandy. Ten wypadek będzie przedłożony Lordowi Russell, a świat handlowy oczekuje z wielką ciekawością rozstrzygnięcia tej sprawy; gdyż jak słysząc zamysła admirał Wilkes postępować tak z wszystkimi okrętami przydybanymi w drodze do Matamoras. Przypuszczają wprawdzie, że w końcu musi nastąpić uwolnienie „Peterhoffa“; jednak takie procesa trwają w Key - West do sześciu miesięcy, poczem jeszcze zanoszą się rekursy do Nowego-Yorku lub Filadelfii. Z tego postępowania widać, że zamiarem admirała Wilkesa jest, wstrzymać tą zwłoką wszelkie dowozy na Meksyk do stanów południowych. Wartość zabranego teraz okrętu i jego ładunku wynosi do 70.000 funt. szt., a oprócz tego miał on na pokładzie angielską tajstrę pocztową.“

Globe wyraża się o kandydaturze Księcia Wilhelma duńskiego do tronu greckiego prawie w taki sam sposób jak *Times* i *Morning-Post* powiada, że jeżeli szefowie partii w Grecji zgodzą się na wybór tego Księcia, odstąpi Anglia Grecji Wyspy Jońskie.

(Kandydatura tronu greckiego. — Oszczędność w budżecie.) *Times* w artykule wstępnym, w którym szybki wzrost domu Szlezwig-Holsztyn Sonderburg Glücksburg z wzrostem domu Koburg porównywa, zaleca księcia Wilhelma duńskiego, równie dworom europejskim, jak Grekom na Króla greckiego. Dworom przedstawia dziennik rzeczony, że ten młody książę nie należący do żadnej z wyłączonych wielkich rodzin monarszych jest spowinowacony z angielskim dworem królewskim i rosyjską familią cesarską, i jest im bardzo miły; Grekom zaś, że ich państwo, aby nareszcie wyszło z anarchii, nie może znaleźć lepszego kandydata, jak ten nie katolicki książę, który ma nadzieję, że przyszedł Król angielski będzie jego szwagrem, a przyszedł Król duński bratem.

W wydatkach na administrację kolonii, konsulaty i dyplomację, w porównaniu z dawniejszymi laty zaprowadzono znaczne oszczędności; podczas gdy zeszłego roku wydano w tych gałęziach administracji 940.227 ft. szt., budżet tegoroczny przeznaczają na ten cel 607.396 f. sz. Największe wydatki w r. 1862 były następujące: Na poselstwa nadzwyczajne 38.861 f. sz. (między innymi podczas obecności wicekróla Egiptu 5000 f. sz., podczas pobytu poselstwa japońskiego 4400 f. sz., dla turecko-perskiej komisji granicznej 4000 f. sz.); na śledztwa względem finansów tureckich wydano 1966 f. sz., na utrzymanie odznaczających się znakomitości 8200 f. sz., a z tej sumy 1083 f. sz. dla postów japońskich na pokładzie statku „Odin“ 32 f. sz., dla pewnych zbiegów greckich na pokładzie statku „Pelican“ 68 f. sz., dla pp. Mason i Slidell przy wiadomem zejściu na statku „Rinaldo“.

Francya.

Paryż, 26. marca. Dyskusya nad projektem ustawy względem zaciągu 100.000 ludzi w roku 1864 rozpocznie się w ciele prawodawczem jutro. Jak słysząc, będzie Ricard mówić o wyprawie meksykańskiej. Ostateczna lewa strona nie ponawiała wprawdzie ta razą swego peryodycznego wniosku względem rozpuszczenia 20.000 ludzi, ale hrabia Champagny proponował, ażeby wolno było zenić się żołnierzom puszczoneym do domu dla wspierania swoich rodzin.

(Różne wiadomości.) Do *Jen. Kor. austr.* piszą z Paryża pod dniem 28. marca, iż p. Rolland, główny redaktor dziennika *Progres* w Lugdunie, wyjechał do Krakowa w towarzystwie kilku Włochów i Francuzów, którzy się z powstańcami połączyć chcą. Jako członek towarzystwa demokratycznego, p. Rolland z funduszu tegoż towarzystwa opędza koszta podróży swych towarzyszy, i złożyć ma raport o tem, co na miejscu samem widzieć i słyszeć będzie. Wydał się on z Lugdunu na dni 14. Chociaż p. Rolland dopiero ma 35 lat, to jednak wiele już przeżył w świecie. W roku 1849 znajdował się pod Nowarą w szeregach piemontekich, później zajęty był w Londynie przy redakcyi jakiegoś francuskiego dziennika. Od dwóch lat dopiero powrócił do Lugdunu. Wszakże zapas jego dla sprawy polskiej jest w Lugdunie wyjątkowem tylko zjawiskiem, tam bowiem nadaremnie starano się wywołać agitację w tej sprawie.

Minister skarbu, p. Fould, obliczył przed kilkoma dniami na 83 milionów franków koszta ekspedycyi meksykańskiej. Sądzi on jednak, że pieniądze te nie są zupełnie stracone, i że raczej uważać je trzeba jako awans, a którego zwrot z bronią w rękę dopominać się wypadnie.

Włochy.

(Różne wiadomości.) Do *Jen. Kor. austr.* piszą z Turynu, iż przy ostatniej kryzys ministeryalnej, wzywano Ratazzego

ażeby napowrót wstąpił do ministerium, czego on jednak odmówił, i teraz po Francji z małżonką nie dawno zaślubioną podróżuje. — Wiktor Emanuel nie pojedzie do Neapolu jak dawniej pisano, lecz tylko do Florencji. — Nowo mianowany minister spraw zewnętrznych, Visconti-Venosta, ma być tylko prostym figurantem, właściwym zaś ministrem spraw zewnętrznych będzie Peruzzi. — Garibaldi wkrótce opuści Caprerę i przenieść się ma do wioski jednej w Appeninach, dla poratowania zdrowia swego, które bardzo jeszcze jest zagrożone.

Niemcy.

Berlin, 28. marca. (Petycje w sprawie polskiej.) Ostatnie petycje przytoczone w sprawozdaniu petycyjnej komisji izby deputowanych odnoszą się do kwestji polskiej i wymierzone były przeciw konwencji z 8. lutego. Ale ponieważ nie był obecny w izbie ani minister zaden ani komisarz rządowy, przeto uchwalono na wniosek Sybla odroczyć posiedzenie i na mocy konstytucji zadać obecności ministrów na przyszłym posiedzeniu. Na to posiedzenie, naznaczone na wtorek, zapowiedziano w porządku dziennym następującą interpelację deputowanych: Stabrowskiego, Kantaka i Żółtowskiego:

„W kilku miejscach kraju, graniczącego z Królestwem Polskiem, jak w Poznaniu, Gnieźnie, Wrześni, Kwidzynie i w kilku innych, znajduje się wiele więźniów politycznych. Między tymi są po części poddani rosyjsko-polscy, pruscy i innych państw, a którzy przeszli granicę, po części tutejsi krajowcy, którzy nie przekroczyli granicy polskiej. Pominawszy postępowanie, że wielu z nich transportowano powiązanych razem powozami, pominawszy wiadomości, rozszerzone o traktowaniu ich, które potrzebują bliższego potwierdzenia, postanowiliśmy co do tutejszych krajowców oczekiwać bliższego wyjaśnienia, jak dalece prawne postanowienia przy ich aresztowaniu i zatrzymaniu w więzieniu szanowane były, i jak dalece to zatrzymanie ich w ogóle okaże się usprawiedliwionem. Co się tyczy jednak rosyjsko-polskich poddanych, tedy zważywszy, że pomimo wątpliwej prawomocności konwencji kartelowej z 8go sierpnia 1857, tudzież pomimo tego, iż zastosowywane może w tym względzie postanowienia rzeczony konwencji kartelowej nieorzeka ją wcale obowiązku wydawania państwu sąsiedniemu, nastąpiły przecież podobne wydania, jak wiadome wydanie czterech podróżnych z Torunia, — okazuje się być usprawiedliwioną obawa, że mogłyby nastąpić jeszcze inne podobne wydania, sprzeciwiające się śród terażniejszych stosunków wszelkiemu uczuciu ludzkości.

Z tego powodu więc wnoszą podpisani interpelację do ministerstwa: „Czy jest zamiarem rządu królewskiego, ażeby co do uwięzionych obecnie rosyjsko-polskich poddanych nastąpiło wydanie w taki sam sposób, jak owych czterech znanych osób z Torunia, które bezpośrednio oddane zostały rosyjskim władzom pogranicznym w Alexandrowie?“

(Odwiedziny zapowiedziane. — Konferencye w Mnichowie.)

Do Jener. Kor. piszą z Karlsruhe pod dniem 28go b. m.: Oczekują tu rodzeństwa naszego Wielkiego Księcia, Księcia Wilhelma z małżonką, tudzież księżnej Olgi, małżonki młodego Wielkiego Księcia Michała. Z wielkiem wyłączeniem zajmują się tu konferencyami celnymi w Mnichowie i zachowaniem się naszego pełnomocnika na tychże. Wszyscy radziby się dowiedzieć, jak dalece nabral znaczenia wpływ pruski, i zapatrywanie się pana Raggenbach, przezeń spowodowane. Co do ludności Badenu, prawie wszystkie klasy są za utrzymaniem związku celnego, mianowicie jak tego życzyła Bawarya i Wirtemberg, to jest z rewizją prusko-francuskiego traktatu handlowego i połączeniem się z Austryą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. marca. (Buletyny rządowe o powstaniu. Raportu władz cywilnych.) Dzien. pow. pisze: Jenerał-major książę Witgenstein złożył szczegółowy raport o rozprószeniu bandy Mielęckiego. Po kilkodziennych poszukiwaniach, wojsko składające się z trzech kompanij, szwadronu huzarów i 15 kozaków, razem około 600 ludzi, zastało tę bandę liczącą około 2000 ludzi, i rzuciło się na nią w nocy z 9. (21.) na 10. (22.) marca w głębi lasu pomiędzy Kazimierzem a Pałnowem. Natarci żywym ogniem karabinowym o 30 kroków, buntownicy zostali wyparci, i opuścili tę część lasu, pozostawiając około 10 wozów z bagażami, wielkie zapasy amunicji, żywności i t. d. Seigani tuż w nieładzie, rzucili się ku młynowi w Olszowie i tam zawiązała się zacięta walka, w której buntownicy, pomimo regularnej organizacji tej bandy w której znajdowała się znaczna liczba byłych pruskich żołnierzy, uzbrojonych dobrymi strzelbami szwajcarskimi i niemieckimi, ponieśli znaczne straty, wynoszące według zeznań ujętych buntowników do 300 ludzi. Po kilkogodzinnem strzelaniu z ręcznej broni, buntownicy, mając oddziałami skierowali się przez las ku Slesinowi. Sformowany się po wyjściu z lasu, niespodzianie napadnięci zostali na otwartej równinie przez wysłaną z Włocławka kolumnę majora Nędłowa, która zgniotła szczytki tej bandy. Buntownicy zostawili 60 zabitych na placu i rozprószyli się w różnych kierunkach. Przywódca Mielęcki śmiertelnie został raniony. Oddział księcia Witgensteinina połączył się z wspomnianą kolumną, kiedy już wszystko było skończone. Przechodząc przez las, można było przekonać się o wazności strat buntowników i o pośpiechu z jakim opuszczali swe stanowisko. Wszędzie napotymano porzucane ciała, zabite

lub poranione konie, pozostawione łomoki, furaz, zapasy żywności. Oddalając się buntownicy, powiesili na drzewie jakiegoś starego włościanina.

Banda Cieszkowskiego została doścignięta d. 10. (22.) marca przez oddział wysłany z Czeszochowy, przy wsi Kuźnicy, niedaleko stacyi Łazy. Buntownicy stracili 120 ludzi. Oprócz tego kilku z nich ujęto, i zabrano zapas broni i amunicji. Strata wojska była mało znacząca.

Szczałki bandy Cieszkowskiego, napadnięte znowu dnia 15go (27.) marca, koło wsi Radeszowice, przez oddział dowodzony przez majora Pisanko, zupełnie zostały rozprószone. Oprócz znacznej liczby ranionych i 21 ujętych, buntownicy zostawili na placu 120 ludzi. Zabrano im znaczną ilość kos, broni palnej, 22 koni i wiele wozów z amunicją. Wojsko nie poniosło żadnej straty ani w zabitych ani w ranionych.

Jenerał Semeka, wojenny naczelnik w gubernii Płockiej, doniósł drogą telegraficzną, że Padlewski, widząc iż jest ścigany przez kilka oddziałów, zebrał swą bandę w dniu 10. (22.) marca koło wsi Gorzenia w powiecie Lipnowskim, i rozkazał powstańcom rzucić broń i powrócić do domów. Rozdał im pozostałe do jego rozporządzenia pieniądze i oddali się z 250 jeźdźcami w powiat Mławski, gdzie ścigany jest przez wojsko. Koło Gorzenia zebrano 44 strzelb, dwie małe armatki i 246 kos, porzuconych przez rozwiązaną bandę.

Bandy, które połączyły się w okręgu Radomskim, w zamiarze posunięcia się ku południowi, zostały pobite i rozprószone w d. 13. (25.) i 14. (26.) marca, koło Kozienic, przez dwa oddziały wysłane, jeden z Radomia, drugi z Iwanogrodu. Buntownicy stracili do 200 ludzi; obóz ich został zniszczony. Strata wojska jest mało znacząca.

Z raportów władz cywileyech, zamieszcza *Dzien. pow.* następujące szczegóły:

W d. 9. b. m., buntownicy przybywszy do gminy Moczydłów w powiecie Warszawskim, uprowadzili z wsi tegoż nazwiska, Józefa Biczka, gospodarza miejscowego, którego następnie w mieście Warce, w d. 11. tegoż miesiąca powiesili.

W d. 12. b. m., w krzakach położonych przed karczma Piaski zwana, na osadzie Wymysłów, w gminie Zakrzów, powiecie Radomskim, buntownicy powiesili trzech przyprowadzonych z sobą nieznanym ludzi.

W dniu 15. b. m., przy szosie prowadzącej do miasta Góry Kalwaryi, w lesie należącym do wsi Wolki Załęskiej, w powiecie Warszawskim, spstrzeżono 2 ludzi powieszonych. Wedle powziętej wiadomości, mają to być kolonisci z wsi Szymanowa, gminy Łubna.

We wsi Bilno, niedaleko od Kowala, trzech uzbrojonych buntowników, zabiło karczmarza i jego żonę.

W d. 17. marca, kilka ludzi z band buntowniczych przybyło do m. Gostynina, w powiecie Gostyńskim i uprowadziwszy z sobą tamecznego mieszkańca Marcelego Chęcińskiego, powiesili go za miastem.

W d. 14. t. m., buntownicy przechodzący przez lasy Kazimierskie, w powiecie Konińskim, zabrali z miasta Kazimierza tamecznego mieszkańca Moehlera i powiesili go pod miastem.

W lesie do dóbr Dragiszki należącym, w powiecie Mławskim, blisko wsi Jankowa, gminy Niedzbórz, znaleziono w d. 16. b. m. zwłoki nieznanego człowieka na drzewie powieszono.

(Upadek na duchu w szeregach powstańczych) Do *Gazety śląskiej* piszą z Warszawy, iż ostatnie nieszczęścia i klęski przez powstańców poniesione, zapal ludzi dalszej walki pragnących nader ostudziły, i gdyby nie agitacya przez dzienniki zagraniczne wywoływana i utrzymywana, moznaby się spodziewać, że umysły się uspokoja i lepiej ocenią niedostatek środków, któremi powstanie rozrządzać może. Jakich zaś środków agitatorowie używają, ażeby mieszkańców Warszawy ludzi i utrzymywać ich w nadziei pomyślnego skutku powstania, to rząd widzieć można, iż jak „*Ostsee Zeitung*“ z Warszawy pisze; teraz jeszcze wątpia o klęsce i ucieczce Langiewicza, i twierdzą, że to nie on, lecz brat jego, lekarz z Trzemeszna, do Galicyi się schronił.

Grecya.

(Zamierzony wybór dyktatora.) Paryski dziennik *la France* pisze co następuje:

„Zapewniają, iż gabinet angielski odebrał od poselstwa swego w Atenach doniesienie, iż Grivas, którego popularność z każdym dniem wzrasta, wywołany ma być dyktatorem Grecyi, chcąc zaś zapobiedz temu wypadkowi, spowodowało Anglię do wystąpienia z kandydaturą księcia Wilhelma duńskiego. Książę wszakże położył warunki dowodzące, iż nie ufa wcale narodowi greckiemu. Żąda on między innymi gwardyi z 4000 ludzi, któraby z obcych żołnierzy złożoną być mogła.“

Kronika.

(Samowola uliczna.) Od niejakiego czasu zgraja niesfornych chłopaków o pewnych godzinach wyprawia formalne bitki na plantacyach szkarpani zwanych. Chłopcy te, śnać nie mające najmniejszego dozoru, to sami między sobą obrzucają się błotem i kamieniami, to napastują inne dzieci, szczególnie żydowskie, a nawet starszych tamtędy przechodzących nie poszanują. Inna znowu

człowieka uliczników opanowuje w pewnych godzinach plac na skarpach rondel nazywany, i takie hece tam wyprawia, że poważniejszemu człowiekowi nie podobna tam się przechadzać, a tem mniej wypocząć w tem miejscu przeznaczonem właściciwie na przechadzkę dla ludzi statecznych, a bynajmniej na swawolne wybryki uliczników. Czyliżby na takie niesforości nie miało być rady?

(Wystawa psów.) W Chelsea, zachodniem przedmieściu Londynu, otwarto wspaniałą wystawę psów, która zawiera przepyszne egzemplarze wszelkiego gatunku. Anglia, wyraża się „Times“ w długim opisie, może chlubić się, że z pomiędzy wszystkich krajów Europy hoduje nie tylko najpiękniejsze konie, ale i najpiękniejsze psy. Podobnie jak na dawniejszych wystawach bajeczne ceny są żądane i płacone. Mopsy (pug dogs) teraz nader rzadkie stoją najwyższej w cenie, a im brzydsze, tem są i droższe, od 50 do 500 f. szl.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 1. kwietnia. Żadnej zmiany w handlu zbożowym za granicą; ciągle zupełna stagnacja i uspienie. Na targu londyńskim ceny słabo się trzymają, odbył ogranicza się tylko do dziennej potrzeby; spekulacja zupełnie nie czynna. Toż samo dzieje się na targach kontynentalnych, a mianowicie na targu Wroclawskim, tak, iż ceny notowane tylko jako pomiarne uważać można.

Na konieczną czerwoną odbył tak w Hamburgu jak i Wroclawiu zupełnie prawie już ustał. Drobnę tylko partye w wyborowym gatunku płacono w Wroclawiu do 15 1/2 tal. za cetnar cłowy.

Okowita na targu wiedeńskim prawie żadnego nie ma obrotu; towar gotowy płacono za ledwo po 43 c. za stopień i wiadro. Do stawy późniejsze więcej są poszukiwane; spekulanci dają po 48 a nawet po 49 c. za towar w miesiącach październiku i listopadzie odstawić się mający.

W miesiącu lutym bieżącego roku wyrobiono w 439 gorzelniach w wschodniej Galicyi i na Bukowinie 7,554 225 stopni okowity, czyli 94 424 wiader po 80°. W roku przeszłym było w ruchu w tym samym miesiącu 533 gorzelnia, w tym roku przeto mniej o 39 gorzelnia.

W 199 browarach wyrobiono w miesiącu lutym b. r. 44 160 wiader piwa. W roku 1862 było w ruchu 194, browarów z wyrobem 44 372 wiader, w roku więc bieżącym było w ruchu o 5 browarów więcej, wyrób jednak zmniejszył się o 212 wiader.

Przegląd miesięczny

stanu galicyjskiej kasy oszczędności
z dniem 31. marca 1863.

	złr.	k.	d.	złr.	k.	d.
Stan czynny:						
Gotowizna	37.239	42	5			
Papiery publiczne:						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	128	4				
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym sześciu miesięcy	409.807	50				
c) sprzedajne po kursie	307.133	53				
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	329.814					
Weksle: których terminu nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	104.150					
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1.835.644	18				
b) miejskie	837.598	83				
Rachunek różnych osób: drobne należitości i medobory	870	43				
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem zeszłego miesiąca	3.460.211	5				
w m. b. włożyło 594 stron 57.488 zł. 35 kr. — d. „ „ „ wypłacono 669 str. 89.050 zł. 36 kr. — d. Przewyżka zwrócen	31.562	1		3.428.649	4	
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				57.757	77	
Rachunek różnych osób, nadwyżki i kwoty nadestane do rozliczenia						12.250 64
Ogóły	3.862.385	93	5	3.498.657	45	
Odjąwszy sumę mniejszą od większej	3.498.657	45				
Przewyżka surowa stanu czynnego, stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizji, niemniej do pokrycia strat i kosztów	363.728	48	5			

Lwów, dnia 31. marca 1863.

Od Dytekcji galicyjskiej kasy oszczędności.

Laskowski.

S. Krawczykiewicz.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 2. kwietnia. Do *generał. kores. austr.* piszą z Berlina, iż rosyjski generał Kuorring, którzy w imieniu armii rosyjskiej, obecnym był przy obchodzie uroczystości z dnia 17go marca, wyjeżdżając do Petersburga zabrał ze sobą własnoręczny list króla pruskiego do Cesarza Aleksandra. List ten odnosi się ma do obecnej sytuacji politycznej a mianowicie do sprawy polskiej. Generał Kuorring był świadkiem niekorzystnego wpływu, jaki tu wywarł tak zwany memeryał margrabi Wielopolskiego, mianowicie w kółkach wojskowych, z którymi generał głownie przestawał. Będzie więc w stanie złożenia swemu monarsze właściwego pod tym względem raportu.

Król legomość pruski, przy sposobności obchodzonej 50 letniej rocznicy, zamianowany został szefem drugiego pułku piechoty gwardyi rosyjskiej imienia króla pruskiego.

Taz. Jener. kor. donosi z Londynu, iż między rządami angielskim i francuskim przyjsć miało w ostatnim czasie do znacznego zbliżenia się, w zapatrywaniu na kwestję polską, tak iż pod tym względem spodziewać się można zupełnej zgody między dwoma rządami.

Gabinet turyński ma być zupełnie na stopie wojennej z gabinetem berlińskim. Poseł sardyński w Berlinie miał zrobić zapytanie do p. Bismarka względem konwencji z dn. 8. lutego, na co mu p. Bismark dość ostrą dał miał odpowiedź. Poseł sardyński telegrafował z tego powodu do Turynu, i odebrał z tamąd polecenie, ażeby czas niejaki w Berlinie wytrzymał i przypatrzył się dalszemu rozwojowi wypadków.

Podróźni z Warszawy przybywające donoszą, że silne kolumny wojska rosyjskiego przechodzą przez Warszawę udając się ku południowi. Mówią, że wojsko rosyjskie przybędzie teraz do Maczek i osadzi wszystki stacye drogi żelaznej z kad kolumny ruchome w różne strony rozesłane być mają. Powstańcy zbierać się mają w okolicy Mniszewa nad Pilicą, o siedm mil od Warszawy, tudzież między Krakowem a Staszowem, ażeby walkę na nowo rozpocząć. Komunikacya drogą żelazną warszawsko-wiedeńską zupełnie przywrócona, wszystkie mosty uszkodzone naprawione, już zostały. Droga ta jest zupełnie w ręku Rosyan i administracji, którzy starają się o to, ażeby komunikacya przerwana nie była. Telegraf w zupełnym już jest porządku i bezpieczeństwo osób jest już zupełne. Wszakże nowe rozporządzenie dyrekcji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej publicznie nie ogłoszone, wielkie wywołało nienkentowanie, pokazuje bowiem, iż organy podrzędne rosyjskie postępują z największą swawolnością, nie pytając wcale o podróźnych.

Z Paryża piszą do *Jener. Kor. austr.*, iż Langiewicz zamierza wydać w Paryżu dzieje obecnego powstania polskiego, w których zamieścić ma ważne szczegóły odnoszące się do obecnych wypadków. Jednocześnie zaś i Mierosławski drukować ma broszurę podobno w tym samym przedmiocie.

Wieczorny numer *Gazety wiedeńskiej* zamieścił list z Wilna, według którego na Litwie nie nie wiedzą o powstaniu bądź politycznem, bądź religijnem; obłopi mają być rządowi wiernymi, powstanie więc nie miałoby tam żadnej podstawy, a wszelkie usiłowania rozbiłyby się o energię gubernatora generała Nazimowa, który znaczne siły ma do swojej dyspozycji.

Najświeższa poczta.

Kraków, 1. kwietnia. Zaprzeczając doniesieniom Dziennika Powszechnego *Czas* twierdzi, iż oddział Cieszkowskiego dwie tylko odbył potyczki, jedną pod Kozienicami w gubernii radomskiej, a drugą pod Wielunem w gubernii kaliskiej, w których za ledwo 10 ludzi stracił. W południowej części województwa krakowskiego koncentrują się znaczniejsze siły rosyjskie, reszta dywizji Uszakowa postępuje z Kielc ku Miechowu, gdzie sztab się znajduje, oddziały z tamtąd wysłane wzmacniają załogi w Strzemieszycach, Olkuszu, Michałowicach i Proszowicach. Uszakow sam oczekiwany jest za kilka dni w Miechowie; z Kielc już wyruszył. O potyczce pod Kielcami *Czas* nie ma bliższych doniesień. *Krakauer Ztg.* donosi, że pod Kielcami sypią szańce, a w Igołomii założony być ma stały obóz rosyjski.

Paryż, 31. marca. Obiega pogłoska, że Fould z przyczyny różnicy zdań z ministrami bez departamentu podał się do dymisji. Jest jednak prawdopodobnem, że Fould mimo tego pozostanie w ministerstwie.

Frankfurt, 31. marca. Dzisiejsza *Europa* ma z St. Petersburga, Paryża i Wiednia wiadomości o projekcie kongresu, według których Anglia, Francya, Portugalia, Włochy i Szwecya są za zwolaniem kongresu. Austria jednak tylko pod warunkiem poprzedniego dokładnego ustanowienia i określenia zasad i celu kongresu, aby mocarstwa nie wiedząc o czem traktować mają, nie były wystawione na nadzwyczajne kwestye; Rosya jest przeciwko kongresowi, ponieważ oddanie wewnętrznych zatargów pod kongres byłoby podaniem się pod decyzję mocarstw europejskich.

Augsburg, 31. marca. Dzisiejsza *Allg. Ztg.* donosi z cicha półurzędową z Berlina: To co doniosła *Gazeta koloska* zawiera tylko myśl księcia Napoleona i Cesarzowej, z którymi najprzód zwrócono się na Wielkiego księcia Konstantego, a potem na księcia Leuchtenberga.

Rzym, 30. marca. Przybyła tu Infantka Izabella portugalska.

Bruxela, 30. marca. Wczoraj zawarto w Berlinie konwencye między Prusami a Belgią względem handlu, żeglugi, własności literackiej i spłaty cła na Skaldzie.

Turyń, 30. marca (w nocy). Izba przyzwoliła na budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Mianowano komitet, który ma odebrać doniesienia sprawozdawcy komisji względem baudytów. Izba odroczyła się na święta wielkanocne.

Neapol, 30. marca. Banda Schiavonego napadnięta pod Beneventem przez wojsko została rozprószona.

Berna, 31. marca. Rząd turyński uzalał się na rozgałęzienie stronnictwa ruchu na terytorium szwajcarskiem. To stronnictwo zdaje się mieć znowu jakies projekta; wezwano radę związkową aby rzecz zbadała i przeszkodziła.

Ateny, 30. marca. Książę Holsztyński został dziś przez zgromadzenie narodowe jednogłośnie obrany Królem pod imieniem Jerzego I.

Konstantynopol, 30. marca. W Damaszku panuje zniechęcenie między muzułmanami a chrześcianami; z tych ostatnich wielu ucieka. Pewien Armeńczyk został zabity. Konsulowie zawoziwali rząd do środków energicznych. Seraskier Reszid Basza i jeneralny gubernator Saidej mają zamiar pospieszyć do Damaszku.

Telegram Gazety Lwowskiej.

Berlin, 1. kwietnia. Do „Breslauer Ztg.“ donosi korespondent z Warszawy z wtorku (31.): Komitet rewolucyjny uchwalił złożyć broń na wszystkich punktach. Dwóch dowódców rozpuściło swoje oddziały.

„Danziger Ztg.“ donosi z Warszawy z 31go marca: Pod Mniszewem rozeszło się 1500 powstańców na rozkaz dowódcy, ponieważ walka teraz jest bezskuteczna. Komitet warszawski wydał rozkaz zaprzestać w dalszych werbunkach. — Pogłoska, że Rosya chce dać Polsce autonomię z wyjątkiem wojska.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. kwietnia.

Hotel George: PP. Rulikowski Józef, z Uhrynowa. — Wybranowski Leon, z Drohiczówki.

Hotel europejski: Pragłowski Alex., z Komorowic. — Hr. Starzyński Boj., z Derewni.

Hotel Langa: Thullie Wład., c. k. kapitan, z Iglo.

Hotel angielski: Weker Józef, Dr. med, z Żytomierza. — Sukowisch Kaz., i Komar Adolf, z Podola

Pod białym koniem: Croisse Lud., z Korzelowa.

Zajazd Krynickiego: Szopiński Hen., Dr. med., z Kamieńca Podolskiego.

Do domu pod nr. 367 m.: Hr. Potocki Adam, c. k. szambelan i major, z Wiednia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. kwietnia.

PP. Morawski Konst., do Pohorzec. — Skrzyński Alex., do Poradowa. — Rozwadowski Tom., c. k. porucznik, do Bobiatyna. — Głowiński Joachim, do Tarnopola. — Netrebski Fab., do Dobraczyna. — Cywiński Zenon, do Telacz. — Budzyński Hen. do Krakowa. — Hr. Piniński Leonh., do Grzymałowa. — Sufczyński Karol, do Uhrynowa. — Drozdowski Roman, do Dobrzanicy. — Hr. Komorowski Karol, do Koczynina. — Saks Leon, do Rudy. — Hr. Drohojewski Zyg., do Krokienic. — Zarzycki Max., do Kopczyniec. — Broniewski Michał, do Rusniec. — Janko Karol, do Kalnikowa.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 1. kwietnia 1863.

Table with 6 columns: Pora, Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum., Stopień ciepła według Reaum., Stan powietrza wilgotnego, Kierunek i siła wiatru, Stan atmosfery. Rows for 7, 2, 10 hours.

Kurs lwowski.

Dnia 1. kwietnia.

Table with 4 main columns: Item, wal. austr., gotówką (zl., c.), towarem (zl., c.). Items include Dukat holenderski, Dukat cesarski, Półimperyal zł. rosyjski, etc.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 1. kwietnia.

Table with 2 main columns: Item, zlr. | kr. Items include 5% Metaliki, 5% pożyczka narodowa, Akcy banku wiedeńskiego, etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. marca.

Table with 2 main columns: Item, pien. | towar. Includes 1. Dług publiczny, Metaliki, 2. Stan oblig. domestykaln., 3. Akcy, 4. Listy zastawne, 5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

Table with 2 main columns: Item, pien. | towar. Includes Banatu Tem., Kroacyi i Sławonii, Galicyi, Siedmiogr. i Bukow., Dług Tyrolu, Dług Salzburga, Dług Krainy, 6. Losy, 7. Weksle, 8. Kurs złota.

Table with 2 main columns: Item, pien. | towar. Includes Kol. Grac.-Köfl. i Tow. gór., Austr. towarz. żegl. par., Lloydza w Tryeście, Mostu łącz. w Peszcie, Tow. mlyna par. w Wied., Powsz. austr. Tow. gaz., Uprzyw. czeska kolej zachodnia, Banku narod., Gal. Tow. kred. w w. a., Banku (na 12 m. 5% narod. przern. do losow. w. a. (wania po 5% Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%), Kolei Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k., etc.

Table with 2 main columns: Item, pien. | towar. Includes Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a., Tow. żegl. par. na Dun. po 100 zł. m. k., Poż. Trye. po 100 zł. m. k. 122.— 122.50, Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a., Esterhazego po 40 zł. m. k., Salma, Palfiego, Clarego, St. Genoia, Windischgrätzka, Waldsteina, Keglevicha, Amsterdam za 100 zł. hol, Augsburg za 100 zł. w. p. n., Berlin za 100 tal., Wrocław za 100 tal., Frankfurt za 100 zł. w. p. n., Genua za 100 lir. piem., Hamburg za 100 M. B., Lipsk za 100 tal., Liwurna za 100 lir. tosk., Londyn za 10 ft. szł., Lugdun za 100 fr., Medyolan za 100 lir. wł., Marsylia za 100 fr., Paryż za 100 fr., Praga za 100 zł. w. a., Tryest za 100 zł. w. a., Wenecya za 100 zł. w. a.